

Nr. akt. V, Kps. 524/47

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 13 września 1947 w Chorzowie

Sędzią w Sąd Grodzki w Chorzowie, Oddział V

w osobie Sędziego Grodzkiego: J. Goettlicha

z udziałem Protokółanta Grygierówna Kazimierz

w obecności stron

przeznaczony niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi -

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. - oraz o znaczeniu przysięgi.

~~XX~~
XXXXXXXXXXXX k. XXXXXXXXX -) świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Rubach Marian
 Wiek 55
 Imiona rodziców Telesfor i Ludwika zd. Szmidt
 Miejsce zamieszkania Chorzów, ul. Dąbrowskiego 15
 Zajęcie budowniczy
 Wyznanie rzym.kat.
 Karalność nie karany
 Stosunek do stron obcy,

Z okazanych mi zdjęć znam Maksymiliana Grabnera, Hansa Aumeiera i Johanesa Lisnera.

W roku 1942 zostałem oskadzony w obozie w Oświęcimiu dokąd zostałem przeniesiony z innego obozu i przed oskazaniem w tym obozie zostałem przesłuchany przez Grabnera, który miał funkcję i rangę wymienioną w odezwie. Tenże zaraz wtedy pobił mnie ręką i kopnął do utraty przytomności poczym zlewano mnie wodą i dalej na nowo w ten sam sposób mnie katował równocześnie przesłuchując. Protokół jednak nie spisywał. Był on wylanazcą koła śmierci znanego w obozie urządzonego w ten sposób, że do wnętrza koła zanurzonego we

1) Zgodnie wyrazy druku należy przekreślić.
 2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

wodzie przywiązywany był więzień rękami i nogami poczym koło było obracane, a z nim obracał się też i więzień. Prócz ~~nik~~ mnie i wielu innych w podobny sposób ucierpiało. Był on też wykonawcą wyroków będąc przy egzekucjach i wydawał wyroki śmierci. Aby wymieniać nazwiska przez niego skazanych i straconych to trzeba by było wymieniać tysiące nazwisk.

2/ Z Hansem Aumeierem tak samo jak w Grabnerem w chwili osadzenia mnie w obozie w Oświęcimiu, kiedy mnie do niego przydzielono. Miał on przydomek Łokietek. Tak samo jak i Grabner jak i Aumeier był sadystą w maltretowaniu i katowaniu więźniów. Ja sam byłem raz zbity przez tegoż Aumeiera. Tenże był też przy wykonywaniu wyroków zwłaszcza przez powieszenie i nawet sprawdzał czy są dobre sznury. Znany mi jest wypadek jak tenże był przy wykonywaniu śmierci na jednym z żydów Pułkownika Sztabu Generalnego Czeskiego który mimo, że Aumeier sprawdzał sznur urwał się na sznurze. Sznur ten nawet po sprawdzeniu sam własnoręcznie wręczał Jakubowi, Capowi 11-tego bloku dla powiedzenia wyżej wspomnianego. Skoro takim cudem uniknął śmierci to egzekucja nie powinna była być wykonana a mimo to tenże Aumeier kazał tego żyda usunąć z publicznego miejsca i na bloku 11-tym powiesić, co też się stało ponieważ widziałem, że jego zwłoki stamtąd były wywożone.

3/ Wreszcie znam J. Hanesa Lisnera z którym zetknąłem się w piwnicy 16 -tej w roku 1943 i znałem go przez jakiś rok. O nim nie mogę zeznać nic złego a przeciwnie można o nim powiedzieć pochlebnie ponieważ był ślepy na postępowania więźniów obojętnym był na jakie przekroczenia uprzedzał więźniów przed mogącymi ich spotkać przykrościami a w każdym razie nikogo nigdy nie uderzył. Po ~~Rzecz~~ polsku on wogóle nie umiał mówić. O nim może zeznać obywatel cappo Janus Józef.

Innych okazanych mi fotografii albo nie przypominam sobie albo słabo przypominam sobie i o nich zeznać nic nie mogę.

P. P. P.